

Drapcia

Izabela Degórska

Występują:

Kot Rudas

Koteczka Drapcia

Kocyk

Miska

Szpak

Pies Cezar



WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE
© pod opieką ADiT
wystawienie sztuki wymaga uzyskania licencji
agencja@adit.art.pl

SCENA 1.

Słysząc KUKANIE: zegarowa kukułka kuka trzy razy. Pauza.

RUDAS Miauuu! Czy tylko ja słyszałem, Misko? Kukało!

MISKA Idę, już idę! W myciu byłam. No, masz, pyszności.

Wsypuje chrupki. Kot mlaska, je niezbyt chętnie.

MISKA I co tak kręcisz nosem, kocurze?

RUDAS Szału nie ma. Jakies inne w smaku.

MISKA Chrupki Junior.

RUDAS Dla małych kotów? Widzisz, Misko, co ja z tym człowiekiem mam? Nawet karmy wybrać nie umie.

MISKA Ciesz się, że nie musisz polować. Inne koty walczą o każdy kąsek.

RUDAS W sumie, tak dla odmiany, całkiem niezłe.

Wylizuje Miskę. Ta chichoce.

MISKA Łaskoczesz!

Rudas ziewa zadowolony, mruczy.

RUDAS Kocyku, otulisz mnie?

KOCYK Już się robi! Wiem, co lubisz po jedzeniu.

RUDAS I to jest właśnie życie. Pełna miska, spokój i drobne przyjemności.

Panuje atmosfera rozkosznego nicnierobienia. Wtem słysząc OTWIERANIE drzwi, KROKI jednej osoby, niewyraźną ludzką mowę i ciche popiskiwanie.

RUDAS Słyszeliście? Co to?

KOCYK Pan coś mówi. Pewnie do telefonu.

MISKA Psyt! Dajcie posłuchać! On kogoś wita! Tutaj.
RUDAS Bzdury! Pójdę sprawdzić.
MISKA I co?
RUDAS Miałaś rację, Misko. Przyniósł coś w koszyku. Czarne to-to
jak smoła, futro potargane, ogon jak sznurówka... To
kociątko!
MISKA Kociątko! Ciekawe, czy drapie?
RUDAS O tak! I piszczy.
KOCYK Jakie to szczęście, że będzie mieć opiekuna. Nauczyciela.
Anioła stróża.
RUDAS Co? Jeszcze trzy koty?
KOCYK Mówię o tobie, Rudasie. Nie odwracaj się. To twój koci
obowiązek.
RUDAS Wszyscy wiedzą, że czarny kot to nieszczęście! (zawzięcie
pluje)
MISKA Ktoś musi zaopiekować się małą.
RUDAS To dziewczyna? Zapomnij.
MISKA Milusia koteczka. Jest cudowna i pachnie mleczkiem. I...
idzie tu! Idzie!

Słysząc SZLOCHANIE. Kotka MIAUCZY w niebogłoso.

RUDAS Miau! Kocyku, ukryj mnie!

SZAMOTANIE. Kotka cichnie.

DRAPCIA Czy ktoś tu jest?

RUDAS A skąd!

Kotka WĘSZY.

DRAPCIA A pod przykryciem?

RUDAS Nikogutko.

DRAPCIA O, to przepraszam. (pauza) Jak „nie ma”, to kto mówi?

RUDAS Nikt. Bo nikogo tu nie ma.

DRAPCIA Aha. (siąka nosem) Aaaa... haaaa... Przynajmniej... AAA!!!
... nikomu... AAA!!!... nie będę... AAA!!!...
przeszkaaadzaaaać...!!!

RUDAS Aż tak to nie jestem nieobecny. Kocyku, mógłbyś...?

KOCYK Oczywiście, już cię odkrywam.

Miauu!! Drapcia wciąż rozpacza.

RUDAS Na zegar z kukułką, czemu tak beczysz?

DRAPCIA Bo jestem maaała... i saaama... I nikogo nie mam...
Aaaaa!!! (milknie) Ty jesteś „Nikogo”?

RUDAS Nie. Jestem Rudas, kot rezydent, lat pięć. Piękne rude futro i siedem kilo gracji. A to Kocyk...

KOCYK Miło mi.

RUDAS No i Miska.

Miska beka.

MISKA Hejka! W sprawie żarcia, to do mnie.

RUDAS Nie jest zbyt dobrze wychowana.

Cisza.

RUDAS To jest ten moment, koteczko, w którym mówisz swoje imię, przepraszasz za zamieszanie i opuszczasz mój dom i mojego Pana. Jakby co, w drzwiach jest kocia klapka.

DRAPCIA Nie rozumiem.

RUDAS Nie jest zbyt bystra. Nie potrafi się nawet przedstawić.

DRAPCIA Umiem. Jestem Drapcia.

RUDAS Dzień dobry, Drapciu, i do widzenia.

DRAPCIA Mam sobie iść? Tak całkiem? O mamusiu! Miauuuuuu!

RUDAS Świetna myśl, mamusia! Takie malutkie koteczki powinny być z mamusią. W swoim domu.

MISKA Ty niemądry kocie, ona nie ma już mamy.
Drapcia chlipie.

KOCYK Rudasku, koniecznie powinienesię się nią zająć.

RUDAS Ja?! Dlaczego ja?

KOCYK Bo tylko ty wiesz wszystko, co powinien wiedzieć kot.

RUDAS Jest w tym sens.

KOCYK Super. Na początek spróbuj ją uspokoić.

RUDAS Pewnie ma pchły i kleszcze.

MISKA Rudas...!

RUDAS Oj dobrze już, dobrze. Drapciu, skoro tu jesteś... niestety... pozwalam ci zostać w MOIM domu.

KOCYK I...?

RUDAS I od tej chwili będę, tak jakby, twoim opiekunem.
Drapcia wciąż siąka nosem.

RUDAS To jak? Beczysz dalej, czy idziemy zobaczyć dom?

DRAPCIA Idziemy!

SCENA 2.

Koty maszerują.

RUDAS Jesteśmy w MOIM salonie. To jest MOJA kanapa. Za oparciem jest orzech, sam schowałem. A to MÓJ fotel. I MOJA półka.

MISKA Komputer! Pokaż jej komputer!

RUDAS To MÓJ komputer, pełno w nim zdjęć i filmów o kotach. Ja też tam jestem: hashtag Rudas. A to MÓJ telewizor. Pan lubi na niego patrzeć. Ja nie widzę w nim nic ciekawego.

Słysząc SZELESZCZENIE torby.

- RUDAS Drapciu, wyłaż z torby.
- DRAPCIA A czy to prawda, że wszyscy ludzie są tacy sami?
- RUDAS A skąd. Niektórzy mają futro na głowie, a inni nie. Są też chudzi i tacy bardziej spasieni.
- MISKA Chudzi kupują gotową karmę, a tłuscioszki – pieką świeże mięsko. Takie pachnące, pokryte chrupiącą skórką.
- RUDAS Misko, jeśli chcesz mnie wyręczyć...
- MISKA Okej, już się nie odzywam.
- RUDAS Ludzie różnią się nie tylko wyglądem. Są tacy, co lubią koty, tacy, co lubią psy, i tacy, co nikogo nie lubią. Ci ostatni są ŻLI.
- DRAPCIA Mama mówiła, że rzucają w nas kamieniami.
- RUDAS Na szczęście nie tutaj. A to, Drapciu, MOJE okno. Nie drap zasłony. Okno jest bardzo przyjemne, zwłaszcza zimą. Mogę tu siedzieć na parapecie i oglądać ptaki. No i to już koniec naszej wycieczki. Teraz pójdę na moje legowisko. MOJE. I tylko MOJE.
- DRAPCIA A ja?
- RUDAS Poturlaj sobie orzeszka. I spróbuj nie wpadać w kłopoty.
- Rudas pada wyczerpany. Drapcia turla orzeszka.*
- KOCYK I jak wam poszło?
- RUDAS Trzeba jeszcze pokazać jej kuwetę. Kocyku, czy mógłbyś...?
- KOCYK Przecież obiecałeś.
- RUDAS I już żałuję. O, znowu lezie!
- DRAPCIA Rudas, orzeszek mi się zgubił!
- RUDAS No to po prostu armagedon. Koniec świata. (prycha)
- DRAPCIA Pobawimy się?
- RUDAS Czy wyglądam jakbym chciał się bawić?

- DRAPCIA To co mam robić?
- RUDAS Idź spać.
- DRAPCIA Ale ja już spałam!
- RUDAS To zaśnij jeszcze raz. Małe koteczki potrzebują dużo snu.
Czemu się kładziesz obok mnie?
- DRAPCIA Bo kotki tak śpią, prawda?
- RUDAS I to by było na tyle, jeśli chodzi o moje i tylko moje legowisko.
- DRAPCIA Mamusia przed snem dawała mi mleczka.
- RUDAS Nie jestem mamusią. Ale rano Miska coś skombinuje.
- DRAPCIA A czy to prawda, że rude koty są fałszywe?
- KOCYK No właśnie. Mów, nie krępuj się!
- RUDAS Są miłe koty i są wredne. Nie ma to nic wspólnego z kolorem futra.
- DRAPCIA Wiedziałam! A czy czarne przynoszą pecha?
- RUDAS Nie wiem, kto rozpowiada takie głupoty!
- KOCYK Może jakieś wredne rude koty?
- RUDAS Dostyc tego gadania! Śpimy.
- Drapcia ziewa, wierci się chwilę, co wcale nie zapowiada błogiego snu.*
- DRAPCIA Rudas, a czy nasz Pan lubi czarne koty? Takie, o których mówią, że przynoszą pecha?
- RUDAS Myślę, że niestety tak.
- DRAPCIA Rudas, a Miska powiedziała, że koty mają swoje obowiązki.
- RUDAS Na zegar z kukułką, śpię!
- DRAPCIA Rudas... Rudas! (szepce) Co to są obowiązki?

RUDAS Musimy mruzczyć, kiedy Pan nas głaszcze.

DRAPCIA Uwielbiam głaskanie! I umiem mruzczyć! Czy tak dobrze?
(mruczy głośno)

RUDAS Moja mała, niemądra Drapciu! Kot daje się głaszać, ale nie sprawia mu to przyjemności. Jest łowcą. Drapieżnikiem. Ma mocne zęby i ostre pazury! Widzisz?

PACH! Rudas wysuwa pazury.

DRAPCIA Ojej, ale pazury! Dlaczego moje są malutkie i tępe?

RUDAS Musisz je ostrzyć na meblach, kiedy Pan nie widzi. Imię, Drapciu, zobowiązuje.

DRAPCIA Kiedy będę duża, chcę być taka jak ty. Jesteś wspaniałym kotem! I masz śliczne futerko.

RUDAS Owszem, futro jest ważne, dzięki lśniącej sierści Pan mnie wielbi. Jednak istota kotowatości kryje się gdzie indziej...

Drapcia sapie i się wierci.

RUDAS To bardzo ważne. Właśnie zdradzam ci Wielki Sekret.
Powinnaś wysłuchać mnie z uwagą.

Drapcia wydaje dźwięki świadczące, że się przed czymś powstrzymuje.

RUDAS Mam wrażenie, że cię nudzę. Czy mówię nieciekawie?

Słysząc odgłos SIUSIANIA.

RUDAS Na zegar z kukułką! Zsiusiałaś się na podłogę!

DRAPCIA To prawda! I teraz mogę cię wysłuchać.

RUDAS Skandal! Po prostu skandal!

DRAPCIA Zrobiłam coś złe?

RUDAS Jeszcze się pyta! W naszym domu nie fajda się na podłogę.
My, domowe koty, nie robimy *takich rzeczy* gdzie popadnie!
Mamy swoje miejsce skupienia.

DRAPCIA Sss... kuuup...Wiem, na kupę!

RUDAS I na kupę i na siku. Nazywa się kuweta. No dobrze, już dobrze. Tylko nie płacz. Chcesz tam zajrzeć? Śmiało!

DRAPCIA Łał. ŁAAAAAŁ!!! Tu jest fajny zwirek! A dlaczego tu nie ma żadnych kup?

RUDAS Pan codziennie zabiera je łopatką.

DRAPCIA A po co?

RUDAS Ba! To wielka, kocia zagadka!

SCENA 3.

Nowy dzień. Z zegara wyskakuje kukułka i kuka siedem razy. Wtacza się Miska.

MISKA Idę, już idę!

O Miskę uderzają wsypywane chrupki.

DRAPCIA Śniadanie! Uwielbiam śniadanie!

RUDAS I gdzie się pchasz?

DRAPCIA Tak, wiem, najpierw jedzą wielkie, grube koty, a dopiero potem małe i chude.

RUDAS (jedząc) Kolejność to kwestia hierarchii. Ja jestem tu najważniejszym kotem, dlatego jem pierwszy. Poza tym Miska ma dla ciebie mleczko. Tak jak obiecałem.

MISKA Świeżutke. (nalewa mleczka) Smacznego, Drapciu.

DRAPCIA Mleeeeczko!

Drapcia chłepce łapczywie mleko. Rudas cmoka niezadowolony.

RUDAS Dziś będę cię uczyć wszystkiego, co powinien wiedzieć kot.

DRAPCIA Ale ja już wszystko wiem. Ty jesteś Rudas i jesz pierwszy, a kiedy Pan głaszcze, trzeba mruścić. Aha, i o kuwecie też.

Drapcia wylizuje Miskę.

MISKA (chichoce) To niemożliwe, żeby jedna koteczka była aż tak głupiutka.

DRAPCIA Nie jestem głupiutka!

MISKA Nawet nie umiesz zachować się przy jedzeniu.

DRAPCIA Rozchlapałam tylko trochę.
 RUDAS Dość! Skończyłaś śniadanie?
 DRAPCIA Skończyłam. Dziękuję, Miseczko.
 MISKA Proszę bardzo.
 RUDAS No to idziemy. Kierunek: kocia klapka i ogród!

SCENA 4.

Ogródek, dzień. Słysząc hałasujące ptaki.

RUDAS Wszystko, co tu widzisz - drzewo, krzaki, trawnik - to moje
 kocie królestwo. Jeśli chcesz, możesz tu przebywać.
 Udzielam ci pozwolenia.
 DRAPCIA A bez zgody nie można?
 RUDAS Nie. To podwórko jest moje i tylko moje.

Z góry dobiega złośliwy ptasi skrzek.

DRAPCIA Co to?
 RUDAS To szpaki. Znowu okupują gruszę.
 SZPAK Oho, idzie nasz król! Prezes podwórka! Imperator! Może
 gruszkę, grubasie?

Ptaki rechocą złośliwie. PLASK! Z hałasem spada owoc na ziemię.

DRAPCIA Ojej! I zgodziłeś się na te ptaki?
 RUDAS Nie mówmy o nich. Jakby ich wcale nie było.
 DRAPCIA Kiedy tak rozrabiają, strasznie trudno o nich nie mówić.
 RUDAS Wszędzie się mogą trafić szpaki. Łobuzy. Istoty społeczne.
 SZPAK Słyszeliście, chłopaki? Jesteśmy „istoty”! Jakie istoty,
 grubasie?
 RUDAS Takie, co nie potrafią się zachować! Co żyją tam, gdzie nie
 sięga kocia łapa sprawiedliwości! A najgorsze, że nie znacie
 swojego miejsca!

- SZPAK A gdzie, twoim zdaniem, jest nasze miejsce?
- RUDAS Idziemy dalej, Drapciu, jakby nikt nie darł dzioba. Zupełnie nikt.
- SZPAK Hej, grubasie, to gdzie jest to miejsce?
- RUDAS Gdzie indziej! I nie jestem GRUBASEM!
- SZPAK O jejku, jejku, denerwujemy się?
- Szpaki chichocą.*
- RUDAS I pomyśleć, że Pan dokarmia je zimą!
- DRAPCIA Chyba trudno się z nimi zaprzyjaźnić.
- RUDAS Możesz być tego pewna. Absolutnie!
- Ptaki odlatują.*
- RUDAS Drapciu, dzisiaj się dowiesz najważniejszych rzeczy. Gotowa? Wysiusiana? To słuchaj! Kot powinien znać swoich wrogów. A wróg numer jeden to pies. Widzisz? Tam, za płotem.
- Słychać SZCZEKANIE dużego psa.*
- DRAPCIA To jest pies?
- RUDAS A jakże! Przedstawiam ci Cezara. To wilczur naszych sąsiadów. Potrafi rozerwać kota na strzępy. A kiedy zrobię mu po nosie ogonem o taaak...
- Słychać kolejną serię głośnego szczekania.*
- CEZAR Hau! Hau! WRRRR!!! Auuuuuu!
- RUDAS ...wścieka się psinka przeuroczo.
- DRAPCIA Nie rozumiem. To pies, czy wilczur?
- RUDAS Pies wilczur.
- DRAPCIA Mówiłeś, że Cezar.
- CEZAR Ot, ciekawostka! Hau!

- RUDAS Droga Drapciu, to całkiem proste. Takie duże psy jak Cezar, to wilczury.
- CEZAR Zgadza się.
- RUDAS Niestety wielki pies jest dla małego kotka niebezpieczny. Trzymaj się od niego z daleka.
- DRAPCIA Dlaczego?
- RUDAS Bo to PIES. Może rozerwać cię na strzępy!
- DRAPCIA Naprawdę? Ma taki słodki pysio!
- Rudas śmieje się ponuro. Pies dyszy.*
- RUDAS Słodki pysio! W życiu nie słyszałem nic bardziej zaskakującego.
- CEZAR Z zasady nie rozmawiam z kotami, ale ty mi się podobasz. Cezar jestem!
- DRAPCIA A ja – Drapcia. Słyszałeś, Rudas? Podobam mu się!
- RUDAS Jest miły, bo nie dosięga cię zębami. Widzisz tabliczkę? Jest na niej napis: „UWAGA! TU RZĄDZI PIES!”.
- CEZAR Nikt nie może wchodzić na mój teren. Hau! Taka służba.
- RUDAS Krótko mówiąc, nie ufaj psom. A teraz idziemy! Pora zobaczyć wroga numer dwa!
- DRAPCIA Pa, pa, Cezarku!
- CEZAR Hau, hau, Drapciu! Hau, hau!
- Cezar szczerka przyjaźnie. Koty maszerują.*
- RUDAS Właśnie opuszczamy ogród. Rozejrzyj się uważnie, to jest moja droga. Możesz na nią wejść, udzielam ci...
- Drapcia wtóruje mu cicho.*
- KOTY ...pozwolenia.
- RUDAS Teraz będziemy się czaić w ukryciu. Połóż się w krzakach płasko. Masz być jak naleśnik. Niewidzialna.
- DRAPCIA Tak jest! Niewidzialny naleśnik.

Słychać przerażający i rytmiczny HAŁAS. Iii – raz. Brrrum – dwa. I łups! – trzy.

DRAPCIA Co to?

RUDAS Coś, przed czym musisz się mieć na baczności. Potwór.

Słychać żalony SKOWYT Cezara. Tarabanienie narasta: Iii – raz. Brrruuum – dwa. I łups! – trzy.

DRAPCIA Miauuu...

RUDAS Spokojnie, stąd nas nie widać. Jesteśmy PRZYCZAJENI.

Słychać bardzo głośne Iii – chwytak łapie kubek na śmieci, BRRRUM – chwytak odwraca kubek i ŁUPS! – śmieciarka połyka to, co kubek miał w środku.

DRAPCIA Co on robi?

RUDAS Pożera wszystko, co złapie.

DRAPCIA Kotki też?

RUDAS Wszyściutko. Pan mówi na niego Śmieciarka.

Śmieciarka oddala się. Słychać cichnące rytmiczne: Iii – raz. Brrrum – dwa. I łups! – trzy.

RUDAS I to był wróg numer dwa. A teraz wracamy do ogródka i czyszcimy futerka. Tylko przyłóż się. Porządnie, tak jak ja.

Koty czyszczą futerka. Słychać TRZEPOT skrzydeł.

RUDAS Znowu ten szpak. Co za utrapienie!

SZPAK Tak, myjcie się, myjcie! Bo na razie nie wiadomo co tam wylazło spod krzaka! Hihihhi!!!

DRAPCIA Wiadomo! Urocze kotki!

SZPAK Bo spadnę z drzewa! Hihihhi!!!

DRAPCIA O co mu chodzi?

RUDAS O nic. Szpaki z natury są złośliwe. Aż ma się ochotę...

DRAPCIA Dlaczego się oblizujesz?

- RUDAS Przypomniała mi się taka jedna, wspaniała chwila. Mmm...!
- SZPAK Nie podoba mi się to spojrzenie. Chłopaki, lecę z wami!
Słysząc TRZEPOT skrzydeł.
- DRAPCIA Złapałeś kiedyś ptaka?
- RUDAS Ba!
- DRAPCIA A czy ja kiedyś upoluję?
- RUDAS O tak. Kiedy będziesz duża i nauczysz się wspinać na drzewo.
- DRAPCIA Jestem duża. Wczoraj wlażłam na parapet.
- RUDAS A co ty wiesz, o byciu dużym kotem? Czajeniu się. Kocich walkach. *Weterynarzu.*
- DRAPCIA Jestem już duża. I dużo wiem.
- RUDAS Jak dla mnie, to jesteś głupiutka jak bąk.
- DRAPCIA Nie jestem jak bąk. Bąki są grube. To prędzej ty jesteś jak bąk.
- RUDAS Nie jestem gruby, tylko puchaty. Mam bardzo zadbane futro. Póki potrafię wdrapać się na czubek drzewa, nie można powiedzieć, że jestem gruby.
- CEZAR Nigdy nie widziałem go na czubku drzewa, Drapciu.
- RUDAS Nikt cię nie pytał o zdanie, psie. Pilnuj swojego podwórka.
- CEZAR Raz wlażł na dolny konar, ale nigdy wyżej.
- RUDAS Oczywiście, że potrafię się wdrapać. Po prostu robię to tak szybko, że trudno zauważyć.
- DRAPCIA W takim razie ja też dam radę. Wezmę tylko rozbieg...
- RUDAS Co ty kombinujesz? Nie! Stój!
Drapcia wspina się na gruszę. Chwila–moment i...
- DRAPCIA Jestem na czubku! Jestem już duża!

RUDAS Mrauuu!!! Drapciu, to niebezpieczne! Schodź!

DRAPCIA Strasznie tu wysoko.

RUDAS W to akurat nie wątpię. No schodź! Na co czekasz?

DRAPCIA Ja nie czekam. Ja... nie potrafię.

RUDAS Na zegar z kukułką, to po coś wlaźła? Złaź natychmiast!

DRAPCIA Kiedy nie umiem...! Miauuu!

CEZAR Hauuu, niedobrze. Teraz zostanie tam na zawsze.

RUDAS Co za bzdury. Nie ruszaj się, Drapciu. Idę po ciebie.

CEZAR Hau! Hau! Co ty wyrabiasz, Rudasie? Chcesz utknąć na drzewie razem z nią? Jest szybki. I włązi naprawdę wysoko.

DRAPCIA Miauuu! Miauuu! Rudas? Co ty tu robisz?

RUDAS Ratuję cię, głuptasku. Teraz chwycę cię zębami za futro. Nie wierć się.

DRAPCIA Będę grzeczna, będę bardzo grzeczna.

CEZAR Hauuu! Schodzą. Nie mogę na to patrzeć! Dlatego my, psy, nie robimy takich niemądrych rzeczy. Zeszli? Są już na dole? Uff. Co za ulga!

RUDAS Już dobrze, Drapciu, jesteś bezpieczna. Otwórz oczy. Jesteś cała? Łapki są, ogonek jest, łeppek też.

DRAPCIA Dziękuję, Rudasku. Jesteś moim bohaterem.

RUDAS Wytrzymaj pyszczek. Pora wracać do domu. Napijesz się mleczka, wyśpisz i będziesz jak nowa.

CEZAR Do zobaczenia, koty!

DRAPCIA Do zobaczenia, Cezar!

Koty idą.

RUDAS Drapciu, czemu się zatrzymałaś?

DRAPCIA Jesteśmy przed klapką i czekam na twoje pozwolenie.

RUDAS Nie musisz. Możesz tam wchodzić, kiedy chcesz.

DRAPCIA To ten dom nie jest już twój i tylko twój?

RUDAS Nie, Drapciu. Jest nasz, absolutnie NASZ.

KONIEC

CHARAKTERYSTYKA POSTACI SŁUCHOWISKA pt. "DRAPCIA"

1. KOT RUDAS - otyły kot lat 5, 7 kilo żywej gracji, rude futro. Uwielbia stabilizację i drobne przyjemności. Rytm jego życia wytycza zegar z kukułką. Jest kotem wychodzącym; korzysta z klapki w drzwiach. Bywa roszczeniowy, ma silny instynkt posiadania, lubi konfabulować o swoich osiągnięciach. Przyjaźni się z Miską i Kocykiem. Uwielbia "grać na nosie" psa Cezara, który strzeże podwórka obok. Początkowo niechętnie, ale podejmuje się roli Opiekuna porzuconej koteczki. W obliczu niebezpieczeństwa wykazuje się bohaterstwem.
2. KOTECZKA DRAPCIA - malutka koteczka, osierocona i przygarnięta przez Pana. Nic nie wie o świecie i kocich sprawach, Rudas jest dla niej nieomylnym przewodnikiem, chociaż dostrzega jego słabości. Jest urocza i stara się z każdym zaprzyjaźnić.
3. KOCYK - przytulny przyjaciel Rudasa. Jego nadrzędnym zadaniem jest opieka i pociecha.
4. MISKA - bywa nieco obcesowa, ale to prosta miska, metalowa, niezbyt dobrze wychowana. Mimo wszystko wie, co jest ważne i kiedy trzeba, potrafi przywołać do porządku leniwego Rudasa.
5. SZPAK - typowy podwórkowy chuligan. Lubi wyśmiewać i dokuczać, najpewniej czuje się w stadzie, pośród innych łobuzów.
6. PIES CEZAR - to typowy stróż. Nie jest zbyt bystry, po prostu pilnuje swojego podwórka i nie zawaha się chapsnąć. "Taka służba", mówi o swoich zadaniach. Urocza koteczka przypada mu do serca.